Nr. 16. Dodatek do Tygodnika katolickiego Nr. 16.

Kronika Soborowa.

XVI.

Rzym, 8 kwietnia 1870.

A.

1. Przegląd spraw i sposób obrad. — 2. Kongregacye jeneralne z dnia 31 marca, 1, 5, 6, 7 kwietnia 38, 39, 40, 41, 42. — 3. Zebrania deputacyi de Fide; Ks. Arcybiskup asystuje przy konsekracyi Biskupa. — 4. Msgr. Bonjean, Biskup z Jaffy, list jego i adres Biskupów 42 do niego. — 5. Oświadczenie O. Petetot, przełożon. Oratoryanów a Gratry. — 6. O tém i o owém.

1. Ojcowie Soboru coraz więcéj objawiają zadowolnienie z obrad i postępu prac Soborowych. Ukończono ostatecznie z upływem zeszłego tygodnia wszelkie rozprawy nad rozdziałem I schematu dogmatycznego w sprawie ontologismu i tradycyonalizmu, a w bieżącym tygodniu roztrząsali biskupi roździały: II, III, i IV w ogólności; następnie zastanawiano się nad poprawkami co do powyższych roździałów w szczególności. Jakiego się Ojcowie Soboru trzymają sposobu praktycznego w dyskusyi nad poprawkami, posłużyć nam może następujące objaśnienie. W *Prooemium* do schematu I zrobiono poprawek 45. Członek tedy komisyi de Fide (Simor) wstąpił na mównicę i podzieliwszy wszystkie uwagi na 3 główne działy, o każdym z kolei przemawiał. Uzasadnił, jakie komisya przyjąć może, a które odrzuca i dla jakich powodów. Skoro mówca skończył swoje uwagi nad jednym działem poprawek, podaje zaraz pod głosowanie, wedle sposobu dekretem przepisanego. Każde głosowanie odbywa się w dwojaki sposób, t. j. *raz* podnoszą się ci, którzy oświadczają się za poprawką, a reszta siedzi; — *drugi raz* wstają ci, którzy poprawki nie przyjmują, a inni na miejscu zostają. Zaręczają, że wszystkie zmiany w schemacie przyjęte lub odrzucone przez deputacyą de Fide, również gremium Biskupów prawie jednomyślnie przyjmuje.

Po każdéj kongregacyi udaje się jeden z przewodniczących kardynałów do Ojca św. z raportem z przebiegu kongregacyi. Papież podobno bardzo kontent; w tygodniu bowiem bieżącym mają się zamknąć dyskusye nad poprawkami II, III, i IV roździału i nastąpi głosowanie. A ponieważ cały schemat składa się z owych 4 roździałów, zakończy się zatém rozbiór pierwszego schematu i czekać tylko będzie ogłoszenia na sesyi solennéj publicznéj.

2. Dawszy powyższy mały przegląd, przystępujemy do szczegółowego sprawozdania z odbytych kongregacyi jeneralnych, przytaczając wedle zwyczaju szereg mówców głos zabierających.

Kongregacya jeneralna XXXVIII odbyła się dnia 31 marca w czwartek między godziną 9—1¼. Dyskusya toczyła się nad III roździałem pierwszego schematu dogmatycznego. Mszą św. celebrował Msgr. Dusmet, Arcybiskup z Katary w Sycylii.

Przemawiali:

1. Msgr. Errington, arcyb. *in part.* z Trapezuntu.
2. Msgr. Benvenuto Monzony Martins, arcybiskup z Granady.
3. Msgr Doimo Maupas, arcybiskup z Zaro.
4. Msgr. Felix Dupanloup, arcyb. z Orleanu.
5. Msgr. Tadeusz Amat, biskup z Montery (Kalifornia.)
6. Msgr. Mikołaj Dabert, biskup z Perigueux.
7. Msgr. Leon Meurin, Jezuita, biskup in part. z Ascalon.
8. Msgr. Hefele, biskup Rottenburski.
9. Msgr. Gandolfi, biskup z Civita Vecchia i Corneto.
10. Msgr. Moreyra, biskup z Ayacucho.
11. Msgr. Martin, biskup Paderborński przemówił w imieniu deputacyi de Fide. — W końcu rozdano Ojcom ostateczną zmianę roździału I dokonaną z uwzględnieniem poprawek, nad któremi głosowano na kongregacyi z d. 29 marca. Twierdzą, że I schemat będzie ogłoszony niezadługo, poczém zaraz Sobór zajmie się drugim dogmatycznym schematem de Ecclesia, zawierającym w dodatkowym roździale XII roździał o nieomylności.

Dnia 1 kwietnia odbyli Ojcowie Soboru *kongregacyą jeneralną* z porządku XXXIX. Posiedzenie trwało od godziny 9—12¾. Mówców dwunastu głos zabierało a mianowicie:

1. Msgr. Dubreuil, arcyb. z Avignon.
2. Msgr. Fryderyk Marguerye, biskup z Autun.
3. Msgr. Gandolfi, biskup z Civita Vecchia i Corneto.
4. Msgr. Wawrzyniec Renaldi, biskup z Piverolo.
5. Msgr. Ginouilhac, biskup z Grenoble.
6. Msgr. Caixal y Estrade, biskup z Urgel.
7. Msgr. Piotr Ferré, biskup z Casal.
8. Msgr. Piotr Celesio, biskup z Patti.
9. Msgr. Salvator Magnasco, biskup in partibus z Bolina.
10. O. Rafael Ricca, jenerał Minimótów.
11. Msgr. Winc. Gastaldi, biskup z Saluzzo.
12. Msgr. Kasper Mérmillod, biskup z Genewy.

Dokończono dyskusyą nad roździałem III i IV schematu; poczém głosowano nad przyjęciem ostateczném roździału I, który wraz z odpowiadającemi kanonami przyjęto quasi unanimitate. Potępienie w formie anatematów na wzór Soboru Trydenckiego, znachodziło wielu przeciwników, twierdzących, że forma taka nie odpowiada słabościom naszego nowożytnego społeczeństwa, — większość atoli uznała taką formę za odpowiednią.

Pozostawało więc tylko głosowanie nad *poprawkami* II, III i IV roździału, a na koniec nad przyjęciem owych roździałów. Tym tedy przedmiotem zajmowały się kongregacye w ciągu całego tego tygodnia.

Dnia 5 kwietnia, we wtorek rano o godz. 9 zebrano się na *kongregacyą jeneralną* XL., podczas któréj

odbywało się głosowanie nad poprawkami II i III rozdziału. Nadto udzielono kilku biskupom (2 Armeńskim i 1 Hiszp.) pozwolenie wrócenia do dyecezyi i zawiadomiono Ojców Soboru o pozwoleniu danem im przez Ojca św. do odprawienia w W. Czwartek prywatnéj Mszy św. i komunikowania swoich księży.

Dnia 6 kwietnia, w środę *kongregacya jeneralna* XLI się odbyła, na któréj celebrował Mszą św. Msgr. Mac-Closkey, arcybiskup z Nowego Yorku. Na téj kongregacyi głosowano daléj nad poprawkami; rozpraw żadnych nie było.

Dnia 7 kwietnia, w czwartek zebrali się Ojcowie na *kongregacyą jeneralną XLII.* Mszą św. celebrował msgr. Stefanopoli, arcybiskup z Filippi in partibus inf. obrzędu greckiego. Głosowano bez mów; dziś również odbywa się kongregacya, ale bliższych szczegółów o niéj podać nie podobna, bo się jeszcze nie skończyła, — a więc do przyszłego tygodnia odraczam.

3. W poprzednich sprawozdaniach wspominałem, że deputacya de rebus fidei zbiera się na osobne posiedzenia po za kongregacyami jeneralnemi. Członkom deputacyi inny nie pozostaje czas wolny do użytku, jak wieczorny z wyjątkiem soboty i na ten raz w poniedziałek w całym tygodniu. W Watykanie odbyła się sesya deputacyi w czwartek 31 marca, w sobotę 2 kwietnia i w niedzielę 3 b. m. W niedzielnéj atoli sesyi nie mógł wziąść udziału *Prymas Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański,* ponieważ funkcyonował w tymże czasie jako biskup asystujący wraz z Msgrem Franchi przy konsekracyi Msgra Emanuela Kanuta Restrepo na biskupa Pasto w Nowéj Granadzie. Konsekracyą odbywał kardynał Barilli w kościele *al Gesu.*

Równocześnie konsekrował w kościele *Trinità dei Monti* kardynał Patrizi w asystencyi biskupów Castellacci z Patry i. p. i Gallucci z Recanati i Loretto, kardynała Milesi Ferreti'ego, protektora kollegium polskiego, na biskupa Sabiny.

W kościele zaś S. Maria in Vallicella (Chiesa Nuova) kardynał Corsi konsekrował Mgra Jana Dominika Barbero, wikaryusza Apostolskiego z Hyderabbad, na biskupa Dolychium i. p.

Dnia 4 b. m. deputacya *de rebus fidei* dwa razy się zbierała, t. j. rano i wieczorem; dnia 5 b. m. wieczorem odbyła również posiedzenie jako też dnia 6 b. m. Na życzenie niektórych biskupów, którym za daleko było wieczorem na Watykan się udawać, deputacya się zgodziła, aby sesye odbywać w gmachu akademii rzymskiéj, Sapienzy. — Wczoraj wieczorem po raz pierwszy zebrali się członkowie deputacyi na wieczorną sesyą do nowo oznaczonego miejsca. — Ojcowie więc, jak widzicie, pracują uciążliwie, ale za to im Pan Bóg przy pracy błogosławi, bo już II schemat jakoby załatwiony, a po Świętach zaraz rozpoczną się dyskusye nad schematem de Ecclesia. Kwestye dyscyplinarne mniéj sprawiać będą zachodu, i zdaje się, że wnet Ojcowie się z nimi uprzątną. Byłby wielki tryumf dla Kościoła i zarazem upokorzenie dla jego wrogów, gdyby Sobór się skończył na dzień św. Piotra i Pawła. Dziś nie podobna nic stałego orzec, gdyż tego ani Papież, ani Ojcowie Soboru nie wiedzą, jak długo nad materyami przedłożonemi zabawiać się będą.

4. W swoim czasie zanotowałem w *Kronice,* że przeciw ostatniemu listowi Mgr. Dupanloup do Arcybiskupa z Malines ogłosił Mgr. Bonjeau, Biskup z Jaffny *in part.,* pismo ważne, w którém zbija twierdzenia Biskupa Orleańskiego, jakoby ogłoszenie nieomylności miało zrażać pogan od przyjęcia chrześciaństwa, a protestantów i schizmatyków od połączenia się z dawną swą macierzą.

Argumenta powyższe nie wytrzymały krytyki, bo jeśli protestanci wierzyli i wierzą bądź we własną nieomylność, bądź w nieomylność jakiego proroka samozwańczego, a poganie w potęgę bożków: cóż przeszkadza, aby przyjęli nieomylność Papieża niewymagającą bynajmniéj całopalnéj ofiary. Mgr. Bonjeau tedy dosadnie i ze znajomością rzeczy jako misyonarz doświadczony odpowiedział biskupowi Dupanloup. Religia bowiem bez charakteru nieomylnego jak zatwierdzi bozki swój początek? Że protestanci i racyonaliści biją przeciw nieomylności, nie jest rzeczą zbyt nową, gdyż z równą zaciętością uderzają na inne dogmata wiary katolickiéj. Protestanci szukają nieomylności, poganie zaś już ją przyjęli. Piotr św. zastępuje im Chrystusa na ziemi, on od Chrystusa odebrał władzę i to dla nich wystarcza. Proste porównanie misyi katolickich i protestanckich przeświadcza, czy katolicyzm czy protestantyzm zwycięża. Liczba tych, którzy przyjmują biblie z pieniędzmi, mniejszą jest od tych, co przyjmują Papieża, ubóztwo i palmę męczeństwa. Dla nich zaporą nie będzie ogłoszenie nieomylności Papieża, gdyż z zapałem wyznają i krwią gotowi przypieczętować przekonanie o bozkości nauki katolickiéj.

List biskupa Bonjeau dobre wywarł wrażenie na Biskupach w Rzymie zebranych. Odznaczał się bowiem mocą i miarą słowa, jasnością wywodów. — To spowodowało znaczną liczbę Biskupów misyonarzy do ogłoszenia w *Universie* adresu pochwalnego następującéj treści: Biskupi misyonarze niżéj podpisani proszą, abyś zechciał (redaktorze) umieścić w dzienniku twym, że przeczytali z największém zadowoleniem list Mgr. Bonjeau, wikaryusza Apostolskiego z Jaffny (Caylan) do Mgr. biskupa Orleańskiego i że mają szczęście oświadczyć swoje zupełne zatwierdzenie.

(Następują 42 podpisy.)

5. We wielu dziennikach francuzkich ogłosił *Petetot,* przełożony *Oratoryanów,* pismo ciekawe wymierzone przeciw *O. Gratryemu,* członkowi tegoż zakonu. Wyjmujemy wydatniejsze ustępy:

....„Od kilku tygodni dowiaduję się z rozmaitych stron, że milczenie moje w obec tak licznych potępień i protestacyi codziennie ogłaszanych (przeciw Gratremu) zadziwia, a nawet poczyna gorszyć. Głównym tego powodem jest bez wątpienia ów nieszczęśliwy tytuł Oratoryanina, który zatrzymał, ogłaszając swe pisma. Prosiłem, aby go się zrzekł i jest gotów.

„Zdaje mi się, że dostatecznie przy wielu okolicznościach dałem poznać przekonanie moje w sprawie nieomylności Papieża, tak że podejrzywać mnie nie można o przytakiwanie lub potwierdzenie innego w téj materyi zdania; ale ponieważ... podobnego podejrzenia znieść nie mogę, uważam, że nadeszła chwila, w któréj muszę oświadczyć, że protestuję z bólem przeciw listom tak smutnym i że przyłączam się do zdania Szan. Biskupów, którzy je zgromili....“

A w końcu dołącza: „Wypowiem 2 rzeczy, gdyż są prawdziwe: kocham autora, a potępiam jego nauki,... kocham autora i płaczę nad nim; potępiam nauki i to powtarzam."

6. Krążą wieści, że autorem listów do *Allgemeine Zeitung* jest protestant Dr. Friedmann z Królewca. Podaję to atoli z wszelkiém zastrzeżeniem. — Rząd peszteński wedle telegramu do *Correspondance du Nord-Est* wystósował do Biskupów węgierskich w Rzymie wezwanie, aby wzięli udział w parlamencie, gdzie obecnie toczyć się będą ważne sprawy. Głoszą nawet o wyjeździe trzech Biskupów węgierskich.

B.

1. Stolica Apostolska i Biskupi wschodni. Ormianie wobec swego patryarchy i ich podżegacze; wyjątki z brewe Papieża do Mgr. Pluyn. 2. Francya i Sobór i list niefortunny. 3. Włoskie zachcianki. 4. Parlament Florencki i Sobór. 5. Słowo protestantów o Soborze.

1. Prasa nienawistna poczęła w zwykły sposób wyzyskiwać na niekorzyść Rzymu 2 zajścia, które miały miejsce niedawno w Rzymie. Oczywiście, wedle niéj biskupi wschodni są męczennikami dającemi na łup tyrańskiemu Rzymowi obrzędy, zwyczaje, prawa narodowe itd. itd. Takie elukubracye wywołały we wczorajszym *Giornale di Roma* urzędowe oświadczenie zastrzegające się przeciwko podobnym insynuacyom. Wypadki, o których wspominamy, są następujące: Ormianie, mieszkający w pobliżu św. Piotra *alle Colonnate,* nie przyjęli wizyty Apostolskiéj. Opat ormiańskiego klasztoru za nieposłuszeństwo przez Ojca św. wskazany został na rekollekcye. Opat Cesangian protestował i szukał protekcyi u rządu francuzkiego i równocześnie u Rustem-Beya, ambasadora ottomańskiego we Florencyi, podając za przyczynę swego oporu, że chciano gwałcić niezależność własności ottomańskiéj. — Innego znów księdza ormiańskiego przeznaczono do klasztoru św. Jana i Pawła na zebranie ducha, gdyż wiele wygadywał przeciw kardynałowi Barnabo, jako prefektowi Propagandy. Gdy atoli stanowczo się oparł, żandarmi udali się do jego mieszkania, aby go zawieść na miejsce przeznaczenia; w drodze się jednak wymknął i uciekł do swego biskupa z Diabekir. Za wstawieniem się Biskupa cofnęli się żandarmi. Niedługo potém Biskup i ksiądz przenieśli się z mieszkania Sacro Ritiro do klasztoru ormiańskiego przy św. Piotrze. — Otóż są nagie fakta, z których snują, Bóg wié, jakie kombinacye co do stósunku wschodnich Biskupów do Rzymu. Trudno zaprzeczyć, aby one nie czyniły wrażenia, mianowicie teraz, kiedy Ojciec św. tylekroć dał zapewnienie, że nie myśli żadnego nacisku na nich wywierać, ale wrażenie to raczéj wywołane wybrykami indywiduów, nie stanowi bynajmniéj o zbiorowém usposobieniu wschodnich dostojników.

Przy oderwaniu zaś Ormian od juryzdykcyi Hassuna najgłówniejszą odgrywały rolę inne czynniki, jak to widoczna z Courrier d'Orient, z doniesień korespondenta do *Univers* i z brewe papiezkiego do Mgr. Pluym, pośrednika między Ormianami a Stolicą Apostolską. Autentyczne wiadomości donosiły, że hr. Daru swemu ambasadorowi Bourée w Carogrodzie przesłał instrukcye, wedle których miał, stawając w obronie Ormian, podsycać niesnaski. Oto co pisze *Courier d'Orient:* „Czytałem w *Levant Herald,* że reprezentant wielkiego państwa katolickiego (francuz) wysłał swego sługę do naczelników gminy ormiańskiéj ze stronnictwa Hasunistów, ażeby mu się przedstawili. Trzech czy czterech przybyło. Ambasador przemówił w te słowa: „Otrzymuję od mego rządu następującą depeszę. Minister, mówi naczelnik, przepisuje mi, aby przyłożyć się skutecznie do utrzymania wolności wszystkich Kościołów na Wschodzie. Wy z waszéj strony powinniście domagać się od Stolicy Apostolskiéj, i to usilnie, zachowania nienaruszonych praw Kościoła i protestować przeciw decyzyi rzymskiéj z r. 1867 usuwającéj niektóre z praw waszych. Bardzo być może, że Rzym się oprze; ale to nie powinno was zrażać i nie macie potrzeby się cofać. Podobne instrukcye otrzymał ambasador w Rzymie."

Ormianie zdziwieni odrzekli: „Panie ambasadorze, poddaniśmy Turka, a katolikami jesteśmy co do religii", możemy ugiąć się tylko przed rozkazem naszego rządu, jako przed tym, co uznaje nasze układy ze św. Stolicą i nie przyjmiemy innych decyzyi jak od Stolicy Apostolskiéj. — Jeżeliśmy katolikami, to nie z łaski tego lub owego państwa, ale z łaski Boga." — W całéj sprawie ormiańskiéj tyle nabawiającéj kłopotu Ojca św. i patryarchę Hassuna widać rękę zewnętrzną siejącą niezgodę. Poseł Bourrée nie posiadający dosyć przekonań katolickich, wypełnia na oślep polecenia hrabiego Daru, któremu, Bóg wié, kto podsuwa plany bardzo podejrzanéj wartości. Z jego właśnie poręki przybył z Florencyi Rustem-Bey, ambasador ottomański do Rzymu, aby się wstawiać za Ormianami zbuntowanymi przeciw władzy prawowitéj. Oddał na wstępie wizytę kardynałowi Barnabo i kardynałowi Antonellemu i żąda nię mniéj nie więcéj, tylko odwołania bulli „Reversuris", i usunięcia Hassuna i Pluyma.

Wysłany Msgr. Pluym z Rzymu dla złagodzenia umysłów Ormiańskich nie wiele zdziałał. Brewe Ojca św. do Mgr. Pluym doskonale charakteryzuje oderwanie się Ormian. „Niektórzy świeccy, mówi brewe, wraz z kilku członkami ormiańskiego duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego wzgardzili powagą naszego szan. brata Antoniego Piotra IX. (Hassuna) patryarchy Cylicyi i jawnie ją zaprzali, a odrzucając kanoniczną jurysdykcyę czcczigodnego brata Józefa Arakiola, biskupa z Angory, który za zezwoleniem Naszém władzę wikaryusza patryarchy pełnił, poważyli się, nieprzyjąć i niezważać na uchwały i przepisy jego, a nawet tak daleko się posunęli, że w wątpliwość podali obór prawny rzeczonego patryarchy, acz jednogłośnie przez biskupów dokonany powagą naszą potwierdzony został. Prócz tego niewahali się, jego uroczystą kommemoracyą w ofierze mszy św. i św. officium opuszczać, a wreszcie nie bali się w domu prywatnym wystawić ołtarz naprzeciw prawemu ołtarzowi Chrystusa, zakładając tam kościół, który w dziwnéj sprzeczności ormiańsko-katolickim nazwali, jakoby wiernym katolickiego Kościoła wolno było wedle swego widzimisię żyć i jakoby nie było ich obowiązkiem być posłusznymi przełożonym wedle rozkazu Apostoła."

Daléj Ojciec św. ubolewając na wypadkami konstantynopolitańskiemi poleca wikaryuszowi Apostolskiemu Pluym, aby z całą energią pracował, nadto, aby wyłożył, że katolicy nietylko co do wiary i dogmatu z Papieżem w jedności zostają, ale także co do obrzędu i kanonów. Wyświecić ma jednakże wielką różnicę, jaka zachodzi

między obrzędem, a karnością, gdyż mięszanie obydwóch pojęć sprowadza zamęt i niesprawisdliwe skargi.

„Zapewne My tak jak Nasi poprzednicy oświadczyliśmy, że obrzędy wschodnie utrzymać się powinny, dopóki ani wierze ani jedności katolickiéj się nie sprzeciwiają, ale być nie może, aby, mianowicie co do rządów kościelnych, karność kościoła przynajmniéj w najważniejszych punktach się nie zgadzała. Zadanie Naszego Apostolskiego urzędu nakłada Nam najzupełniejszy obowiązek, ażebyśmy strzegli jedności, i nigdy wypełnienia obowiązku nie zaniedbamy. Naszą Konstytucyą z 4 lipca 1867 z tego powodu ogłosiliśmy i wymagamy, aby z taką ścisłością ją przestrzegano.“

Powyższe ustępy z długiego brewe dostatecznie wyłuszczają zasady jakich się trzyma Stolica Apostolska w obec upornych Ormian. Jak na teraz nie ma widoków, aby Papież odstąpił od téj drogi. —

2. Ambasador hr. Banneville wraca w tych dniach z Paryża dokąd go wezwał hr. Daru, żeby mu pewnie dać naukę, że za łagodnie się bierze w obec Soboru. Stosunek Francyi wobec Soboru po ostatnich notach bardziéj się wyjaśnił. *Monde* dowiaduje się, że sam cesarz wybrał biskupa Forcade z Nevero, aby przesłać Piusowi IX. list własnoręczny. Ciekawość jaka treść jego. Przed wyjazdem Bannevilla ministrowie francuzcy pod prezydencyą cesarza, naradzali się nad instrukcyami jakie wypadnie dać markizowi w imieniu Francyi w kwestyi soboru. Wedle naszych informacyi, powiada *Presse*, które zdaje się że są dokładne, nie ma mowy o wkraczaniu do rozpraw Soboru; rząd jest zadowolniony z objaśnień danych przez kardynała Anronellego w nocie do gabinetu Tuileryjskiego co do 21 kanonów de Ecclesia. — Nie ma więc już mowy o wysłanniku na Sobór.

3. W ostatnim czasie na granicy państwa papiezkiego zbierały się gromady niespokojnych stronników Garibaldego; — być może, że życzyliby sobie w Rzymie pohulać po swojemu jak to bywało r 1848; możeby się udało Sobór rozpędzić, a może .... ale wszystkie zamachy tego rodzaju są wysiłkiem Pigmejczyka przeciw olbrzymowi rzymskiemu, który ma moc i siłę moralną upokorzającą przeciwników jeszcze przed walką. W Rzymie uwięziono ze 30 osób, które z różnych stron włoskich do Rzymu się wślizgnęły, aby na dany rozkaz swoich patronów, przygotować jaką zaporę działaniom Soboru. Policya tymczasem owych trutniów pochwytawszy, za granicę delikatnie wytransportowała. Ojciec św. bowiem uwiadomiony o zamiarach tajnych owych włoskich agentów wyrzekł: „U nich epidemiczną chorobą jest rewolucyomania, najlepszem lekarstwem na to jest największa cierpliwość. Wyśledziwszy ich, wydalcie za granicę owych próżniaków.“

4. Kwestya Soboru w parlamencie włoskim we Florencyi podała ministrowi spraw zagranicznych Visconti-Venosta sposobność rozwinięcia swych zapatrywań względem Watykanu. Przyznajemy szczerze, że jeźli istotnie słowa są wyrazem usposobienia wewnętrznego a nie szatą na pokrycie prawdziwych myśli, tedy mowa ministra i polityka jest uznania godną. „Co do nas, prawi, nie mamy podobnych uroszczeń (jak hr. Daru), aby wysyłać pośredników na Sobór. Sobór niechaj głosuje wedle swego natchnienia. Zastrzegamy sobie tylko rozbiór uchwał, któreby się mogły sprzeciwiać prawom państwa“ A więc nieomylność papieża pewnie nie liczy się do owych niebezpiecznych nauk zagranicznych państwa, zwłaszcza że minister Visconti-Venosta pochwalał zachowanie się episkopatu włoskiego, które jak wiadomo, stoi mocno za nieomylneścią. Nadto odrzucono z większością głosów porządek dzienny deputowanego Ferrari, który wiele prawił przeciw nieomylności. Postępowanie takie świadczy o przewadze żywiołów rozsądnych jak na teraz, ale kto wie, jak długo stan taki potrwa.

5. Jak protestant Urquhart zawstydza niejednego z katolików w czasie Soboru, tak téż dziennik protestancki w Londynie *Diplomatic Rewiev* powinien upokorzyć niejednę z gazet chlubiących się mianem katolickiéj. Artykuł jeden w tém piśmie traktuje o Soborze i o Piusie IX. i z taką napisany jest godnością, że stawają na myśli słowa: z kamieni uczynił sobie wyznawców.

Otóż co mówi: Sobór powszechny Watykański powinienby radością napełnić wszystkich, którzy pragną wyleczenia narodów i indywiduów; albowiem w nim są pierwiastki podziwienia godne i widoki iście szczególnéj powagi i wielkości.

„Sobór powszechny był niespodziany; nikt w Kościele nie myślał o Soborze prócz Ojca św. Piusa IX. — Mówię tedy, że pobudka panującego Papieża jest znakiem żywéj nadziei. Inni niewidzieli nawet *pożytku* z Soboru; on widział *konieczność;* i dla tego użył tego samego wyrazu w bulli Sobór zapowiadającéj. Może obawiano się niebezpieczeństwa wynikającego z tak zwanéj manifestacyi Soboru w obec tego co zowie się światem nowożytnym.

„On spojrzawszy ze spokojem i siłą ducha na wzburzenie świata nowożytnego, rzekł: Zaczepię go! Bóg dał mi twardsze czoło aniżeli im i głównie ze względu na ową złość chciał Pius IX. Soboru, mówiąc: Oto nieprzyjaciel! A ów nieprzyjaciel przypomina zamieszanie owéj tłuszczy Babelskiéj; bo już to przez gazeciarstwo o tysiącu głosach przewrotnych, stojące na żółdzie albo w ciągłém zaślepieniu, już też za pomocą publicznych zgromadzeń i kongresów pokojowych, trawi się nienawiścią, woła o zniszczenie i o wojnę wewnętrzną i zewnętrzną. Pius IX. tymczasem wyrzekł: Przeciwstawimy im Zesłanie Ducha św.! a różne języki świata zewnętrznego ogłoszą na nowo jedną prawdę, jedną sprawiedliwość, jedno prawo i jedną miłość.“

Tak dziś mówią protestanci.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke.) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.